



W dniu 14 VIII 1955 r. na placu Stalina odbyło się uroczyste zakończenie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń. Na zdjęciu: na placu Stalina przed Pałacem Kultury i Nauki. CAF — fot. Baranowski



V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Delegacje i mieszkańcy Warszawy na placu Stalina. CAF — fot. Tyminski



Pożegnalny występ zespołu chińskiego.

Po spotkaniu młodzieży całego świata

Zakończyły się dni V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Dni, których treść w pełni odpowiadała hasłom, pod jakimi zwołano ową potężną manifestację młodzieży 114 krajów. Przecież oficjalnie jej tytuł brzmiał: V Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń. W ciągu dwóch tygodni Festiwalu dla każdego uczestnika i obserwatora stało się jasne, że zarówno pokój, jak i przyjaźń jest ideą najbliższą sercom i umysłom młodzieży bez względu na jej narodowość, kolor skóry, czy kulturę. Wszędzie postrzegano pod przemożnym wrażeniem jedności, bliskości, bezpośredniości, szczerości manifestacji przyjaźni, manifestacji woli pokoju, w którym chce żyć młodzież całego świata.

Już w samych choćby liczbach dochodzić można do wniosku, że znaczenie polityczne Festiwalu. Wzięło w nim udział 30 tys. chłopców i dziewcząt ze 114 krajów i z najrozmaitszych środowisk oraz 150 tys. młodzieży polskiej. Delegacje składały się z reprezentantów rozmaitych organizacji, często nie należących ani do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, ani do Międzynarodowego Związku Studentów. Do Warszawy przybyły również tysiączne rzesze młodzieży nieprzeznanej.

I oto tak zróżnicowana politycznie, tak różniąca się tradycjami, warunkami pracy i nauki, młodzież z całego świata wykazywała jedynomyślnie, gdy wypadało jej zająć stanowisko wobec podstawowego zagadnienia naszych czasów — zagadnienia pokoju.

Pogłębieniu wzajemnej życzliwości, wzajemnego zaufania, wiary w lepszą przyszłość sprzyjał niewątpliwie fakt, iż Festiwal rozpoczął się w dniach, kiedy całemu światu znane były już pozytywne wyniki konferencji genewskiej. Stądż nazwano Warszawę dni

festiwalowych — Genewą młodzieży. Złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych wzmogło nastroje optymizmu i przyjaźni właściwe spotkaniom festiwalowym; Warszawa była bowiem rozwinięciem tradycji zapoczątkowanych Festiwalami Praskim i Rzymskim na Festiwalach w Budapeszcie, Berlinie i Bukareszcie.

Tak więc nieprzemijająca wartość Festiwalu, olbrzymim jego sukcesem jest wzajemne zbliżenie się między młodzieżą różnych krajów i wzajemne, lepsze zrozumienie, a zwłaszcza zrozumienie tej prawdy, iż podstawą współżycia między narodami powinien być wspólny wysiłek zmierzający do utrwalenia pokoju, wzajemne poszanowanie praw narodowych, suwerenności, szacunek dla wysiłków twórczych innych narodów, połączony z dumą z własnej pracy i osiągnięć. Festiwal był niejako wspaniałą lekcją internacjonalizmu i patriotyzmu dla wszystkich jego uczestników.

W tegorocznym Festiwalu narod nasz i nasza stolica występowały w roli gospodarza. Byliśmy i jesteśmy dumni z tego, że Warszawa przez 2 tygodnie była stolicą młodzieży całego świata. Każdy z nas świadom był jak olbrzymie polityczne znaczenie miało owo bezprzykładne spotkanie młodzieży w naszym kraju dla popularyzacji prawdy o Polsce Ludowej, prawdy o budownictwie socjalizmu, dla popularyzacji idei współżycia krajów o różnych ustrójach.

Dla młodzieży polskiej ogromne znaczenie posiada nie tylko sam Festiwal i jego osiągnięcia, lecz również dorobek uzyskany w toku przygotowań do tej międzynarodowej imprezy, w toku współzawodnictwa przedfestiwalowego. Młodzież nasza wysuwała na delegatów najgodniejszych spośród siebie. Dzięki temu pogłębiło się wśród naszej mło-

dzie zrozumienie iż w naszym społeczeństwie — społeczeństwie budującym socjalizm — rangę społeczną, znaczenie zdobywa się swym stosunkiem do pracy, swym twórczym wkładem w dzieło materialnego i kulturalnego rozwoju narodu.

Obecnie rzecz w tym, by również i po Festiwalu młodzież rozwijała we właściwym kierunku swą inicjatywę, swą zdolność do twórczych wysiłków i samodzielnego myślenia. Trzeba utrwalę dorobek Festiwalu, trzeba trwale związać z ZMP tę młodzież, która wysunęła się na czoło w miesiącach współzawodnictwa przedfestiwalowego.

Kresie eliminacji artystycznych i sportowych. Trzeba dalej wyczepiać i ugruntowywać idee współzawodnictwa wśród młodych, by ściślej jeszcze związać ich twórcze ambicje z zadaniami, jakie stawia kraj przed ich fabryką, ich spółdzielnią produkcyjną, ich PGR-em. Takie są zadania Związku Młodzieży polskiej, który w okresie przygotowań do Festiwalu przeżył wielkie ożywienie organizacyjne.

Podobnie jak w dniach przygotowań do Festiwalu tak i w dniach samego Festiwalu, młodzież nasza korzystała z wszechstronnej pomocy i rady naszych organizacji i instancji partyjnych. Trzeba również i dziś nie skąpić jej tej pomocy.

Pragniemy, aby idee, które przenikały spotkanie festiwalowe, wywarły stałe swoje wychowawcze, kształtujące wpływy na młode umysły i serca. Pragniemy, aby młodzież polska wzrastała w atmosferze patriotyzmu, dumy z polskiego wkładu w ogólnoludzkie skarbnice osiągnięć cywilizacji i kultury, w atmosferze wierności sprawie socjalizmu, w atmosferze pokoju i braterstwa między narodami.

Gazeta Krakowska

Wyd. A.
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII.

Kraków, wtorek 16 sierpnia 1955 r.

Nr 194 (2154)

Do zobaczenia za dwa lata w Moskwie

Uroczyste posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego

WARSZAWA

W dniu 15 bm. w Pałacu Kultury i Nauki odbyło się uroczyste posiedzenie Międzynarodowego Komitetu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, poświęcone omówieniu przebiegu tego wielkiego spotkania młodzieży świata.

W prezydium zajęli miejsca: przewodniczący Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu, przewodniczący SFMD — Bruno Bernini, członkowie prezydium Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu, sekretarz gen. SFMD — Jacques Denis i przewodniczący ZG ZMP — Helena Jaworska. Na sali zajęli miejsca członkowie Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu oraz przedstawiciele pras krajowej i zagranicznej.

Referat sprawozdawczy z przebiegu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów wygłosił przewodniczący SFMD — Bruno Bernini.

Następnie sekretarz generalny SFMD Jacques Denis podziękował rządowi PRL i ca-

łemu społeczeństwu polskiemu oraz wszystkim tym, którzy uczestniczyli w przygotowaniach do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów za wysiłek jaki włożyli w zorganizowanie tej olbrzymiej imprezy.

Zaapelował on również do wszystkich uczestników Festiwalu, aby po powrocie do swych krajów wciągnęli wnioski z odbytych w Warszawie spotkań, aby przekazali młodzieży całego świata swoje wrażenia i doświadczenia zdobyte w czasie pobytu w Warszawie. oraz aby referat Bruno Berniniego, wygłoszony na dzisiejszym posiedzeniu, stał się podstawą do dalszej pracy nad pogłębieniem przyjaźni między młodzieżą całego świata i utrwaleniem pokoju.

Przemówienie B. Berniniego

Drodzy Przyjaciele! V Festiwal był istotnie największym i najbardziej reprezentatywnym spotkaniem młodzieży świata niezależnie od wszelkich różnic politycznych, religijnych, narodowych i rasowych, młodzieży, która pragnie porozumieć się celem wzmożenia przyjaźni oraz podjęcia wspólnych kroków w obronie pokoju i lepszego życia.

Na jakimże innym międzynarodowym spotkaniu młodzieży można było ująć 30.000 chłopców i dziewcząt, reprezentujących 114 krajów i pochodzących z tak różnorodnych środowisk jak na naszym Festiwalu?

Setki organizacji nie należących ani do SFMD ani do MZS wzięły udział w Festiwalu.

Do tych 30 tys. młodych ze wszystkich krajów dołączyło się 150 tys. młodzieży polskiej,

k która pokazała swoim braciom i siostrą z całego świata, jak żyje i jak pracuje dla lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

B. Bernini dokonuje następnie obszernego podsumowania programu Festiwalu, podkreślając, że w niezliczonej ilości imprez artystycznych, sportowych i zabaw wzięły udział obok 30-tysięcznej rzeszy uczestników Festiwalu setki tysięcy mieszkańców Warszawy i całej Polski.

Szczególnie wiele uwagi poświęca mowa spotkaniom młodzieży różnych krajów. Oceniając ich wagę i przebieg, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Festiwalu stwierdza m. in., że na wszystkich prawie spotkaniach wstępowało z wnioskami mającymi na celu zorganizowanie takich imprez, które by zmniejszały do zacieśnienia więzów

(Ciąg dalszy na str. 2)

Już drugi tydzień obraduje konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

GENEWA

Po niedzielnej przerwie rozpoczął się drugi tydzień obrad konferencji poświęconej pokojowym zastosowaniom energii jądrowej. Poszczególne sekcje w dalszym ciągu pracują w sposób bardzo wyważony.

Sekcja fizyki i reaktorów kontynuowała rozpatrywanie różnych typów reaktorów do wyzwalania energii jądrowej. O ile jednak na posiedzeniach sobotnich rozpatrywano projekty i plany, to na poniedziałkowych posiedzeniach omawiano prototypy.

15 bm. referaty wygłosili przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Wielkiej Brytanii. M. in. omawiano reaktory z wodą zwykłą lub ciężką jako moderatorem i czynnikiem chłodzącym pod zwiększonym ciśnieniem. Wiele uwagi poświęcono reaktorom jednorodnym, tj. takim, w których materiał rozszczepialny zawarty jest w rozłożonej, odrywającym się jednocześnie z rozkładem jądrowym, w dyskusji poruszano różne szczegóły techniczne budowy reaktorów.

Głównym tematem poniedziałkowym obrad sekcji che-

mi, metalurgii i technologii był wpływ wytwarzającego się w reaktorze promieniowania na ciała stałe. Rozpatrywane prace teoretyczne i doświadczalne dotyczyły zmian w sieci krystalicznej pod wpływem tego promieniowania. Jednym z referatów był wybitny amerykański badacz fizyki ciała stałego prof. Friedrich Seitz. Prace te mają również doniosłe znaczenie praktyczne, gdyż mówią o zachowaniu się różnych materiałów używanych do budowy reaktorów. Szczególną uwagę poświęcono grafitowi używanemu jako moderator. Stwierdzono m. in. zmianę gęstości oraz wytrzymałości mechanicznej i cieplnej pod wpływem bombardowania neutronami.

Sekcja biologii i medycyny zakończyła 15 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym omawianie biologicznych skutków promieniowania jądrowego. Rozważono wpływ genetyczny. Operując się głównie na doświadczeniach z myszami, referenci i dyskusjanci doszli do wniosku, że promieniowanie jądrowe przede wszystkim promieniowanie neutronowe i promieniowanie gamma, może wywołać mutacje przeważnie niekorzystne i w ten sposób powodować zmiany dziedziczne. Jeśli chodzi o człowieka, nie grozi mu obecnie niebezpieczeństwo z tej strony. W miarę jednak intensywnego rozszerzania się zakresu stosowania energii jądrowej, natężenie promieniowania może w przyszłości przekroczyć poziom, od którego zaczyna grozić niebezpieczeństwo życia organizmowi na ziemi.

Kilka referatów, przede wszystkim skandynawskie — Szweda K. Ehrenberga i Norwega K. Michaelssena wskazywało, że w dziedzinie rolnictwa zaczynamy kierować procesami genetycznymi w celu uzyskania lepszych wyników w uprawie roślin.

Na posiedzeniu popołudniowym tej samej sekcji kontynuowano omawianie znaczenia izotopów promieniotwórczych dla rolnictwa.

Międzynarodowa konferencja na rzecz zakazu broni atomowej

PEKIN

Radio tokijskie podaje, że w japońskim mieście Osaka rozpoczęła obrady Międzynarodowa Konferencja w sprawie zakazu broni atomowej i wodnorodowej. W konferencji bierze udział przeszło 1.500 przedstawicieli społeczeństwa japońskiego oraz delegacji z szeregu innych krajów, którzy uczestniczyli w konferencji w Hirosimie.

W pierwszym dniu obrad konferencji w Osaka b. sekretarz generalny Rady Związków Zawodowych Japonii — Takano wygłosił referat o wynikach konferencji w Hirosimie. Następnie przemawiali przedstawiciele organizacji społecznych z ZSRR, Chin, Indii i innych krajów.

Delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich opuściła Stalingrad

MOSKWA

Delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich, która w ciągu 2 dni przebywała w Stalingradzie, zapożnała się z zabytkami historycznymi miasta, zwiędziała zakłady przemysłowe oraz szereg instytucji kulturalno-oświatowych. Głównym im. W. I. Lenina. Wysłannicy narodu jugosłowiańskiego spotkali się wszędzie z serdecznym przyjęciem.

W dniu 15 sierpnia delegacja i towarzyszące jej osoby opuściły Stalingrad i udały się samolotem do Tbilisi.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN

W niedzielę gabinet brytyjski odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którym omawiał pogarszającą się sytuację ekonomiczną kraju, jak również sprawę wzmożonej aktywności podziemnej i lewicowej armii republikańskiej.

Żniwa... żniwa... 13 VIII — ważna data



O BRAZ jakże odmienny od tych, jakie zwykle spotyka się podczas żniw. Nie ma w nim kosiarzy czy snopowiażek, nie ma ludzi stawiających snopy w stygi. Wypełnia go... maszyna. Za „Ursusem” niezmordowanie kreślącym figury geometryczne wokół stela kurczącego się łanu jęczmienia pełnią srebrzysty kombajn. Zdala

wych. Uzałężniony jest od mocy prowadzącego „Ursusa” (fachowcy oceniają to jako wielką jego zaletę). Kombajn kośli, młoci, pozostawiając za sobą wiązki sprasowane, związanej słomy. W osobnym zbiorniku wlokącym się za maszyną gromadzą się plewy.

Kombajn „Class-Super”, pierwszy tego typu w kraju,

szyna, lekka, dokładnie kośli i młoci, jest jakby stworzona do warunków naszego województwa — taką opinię wydał dyrektor zespołu HZ Osiek, inż. Stanisław Zegartowski, i agronom E. Kusior.

W Dankowicach „sędziami” kombajnu oprócz fachowców są spółdzielcy. — Do obsługi kombajnu potrzeba czterech ludzi: traktorzysty, kombajnera, mechanika i człowieka do zmieniania i wiązania worków — oblicza przewodniczący spółdzielni, tow. J. Stawowczyk. — W ciągu dnia kombajn może zżąć i omłócić 8 hektarów. Snopowiążka w ciągu dnia mogła skosić 4 hektary. Do jej obsługi potrzeba dwóch ludzi i przynajmniej sześciu do stawiania snopków. Przy zwózce zboża z 4 ha ma robotę 8 ludzi. Do młocarni potrzeba od 14 do 16. Kombajn robi w ciągu dnia dwa razy tyle, słowem zastępuje pracę przynajmniej 60 ludzi.

Nie trzeba dodawać, że kombajn wzbudził w całym powiecie ówczeskim prawdziwą sensację, a jego pracę śledzą bacznie zarówno spółdzielcy jak i gospodarze indywidualni. Zdają sobie sprawę, że dzień 13 VIII 1955 r., w którym kombajn pojawił się na spółdzielczych łanach Dankowic jest ważną datą w historii rozwoju rolnictwa w Krakowskim.

Z. G.

Zdjęcia: A. PIOTROWSKI



wydaje się, że jego czerwone motowidła zełdewie muskają kłosa, gdy tymczasem bez przerwy napełniają się ziarnem coraz to nowe worki a pas rowolnikowej ściernicy znaczy drogę maszyn.

W dniu 13 bm. na polach spółdzielni produkcyjnej w DANKOWICACH rozpoczął pracę pierwszy w naszym województwie kombajn zbożowy; nie tego typu, jaki ogląda się na ekranach kino-

własność Instytutu Mechanizacji Rolnictwa, powołaniem zdaje swój egzamin przydatności w falistym terenie. Pracę jego śledzą bacznie pracownicy Instytutu Mechanizacji Rolnictwa, którzy badają zużycie paliwa, przestoje, wydajność.

Do Dankowic przyszedł z Czajek, gospod. twa należący do zespołu HZ Osiek, gdzie go najpierw wprobowano. „Świeżna ma-

Młodzi artyści radzieccy w Krakowie

W ubiegłą sobotę w hali „Gwardii” wystąpił zespół artystyczny delegacji młodzieży radzieckiej. Zespół ten to młodzież z Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Ukrainy. Wielkim aplauzem widzów cieszyły się szczególnie kozaki i kolomyjka — ludowe tańce ukraińskie. Oprócz zespołu baletowego wystąpili dwaj śpiewacy soliści: D. Hnatuk i M. Kikoć.

Zastępca kierownika zespołu W. Szewczenko przekazał czytelnikom „Gazety Krakowskiej” następujące słowa:

— Zespół nasz oglądał piękny, stary Kraków. Zabytki przeszłości i piękna teraźniejszość tego miasta wywarły na nas ogromne wrażenie. Cieszymy się ze spotkania ze społeczeństwem Krakowa, które nas tak serdecznie przyjęło.

W czwartek dnia 18 sierpnia br. przyjeżdża do Krakowa 360-osobowy zespół artystów radzieckich, który występował w Warszawie na festiwalowym przedstawieniu galowym. Zespół ten wystąpi 18 sierpnia wieczorem w hali „Gwardii” z pięknym programem wokalo-inacym.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

O DECYZJI RZĄDU RADZIECKIEGO W SPRAWIE REDUKCJI SIŁ ZBROJNYCH ZSRR

Oficjalny komunikat agencji TASS o decyzji rządu radzieckiego w sprawie redukcji sił zbrojnych ZSRR o 640 tys. żołnierzy wywołuje ogromne poruszenie w kołach dyplomatycznych i w zachodniej prasie.

Uchwała rządu radzieckiego jest uważana w Paryżu za dowód dobrej woli i dążenia Związku Radzieckiego do pokojowej współpracy na forum międzynarodowym.

„LE MONDE”
w artykule wstępnym poświęconym temu komunikatowi stwierdza m. in.:

„Jest to po podpisaniu austriackiego traktatu państwowego nowy dowód dobrej woli rządu radzieckiego. Nawet amerykańskie koła wojskowe nie negują znaczenia tej decyzji jako nowego kroku w kierunku rozbrojenia”.

„FRANCE SOIR”
podkreśla, że decyzja rządu radzieckiego powinna ułatwić rokowania w sprawie redukcji zbrojeń, mającej się rozpocząć — zgodnie z dyrektywami genewskiej konferencji wielkiej czwórki — w Nowym Jorku 29 sierpnia br.

Dziennik pisze:
„Decyzja zmniejszenia stanu liczebnego sił zbrojnych ZSRR jest zgodna z duchem Genewy oraz przyczyni się do dalszego osłabienia napięcia i do stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w stosunkach między Wschodem a Zachodem”.

Amerykańskie koła dyplomatyczne za wszelką cenę starają się pomniejszyć znaczenie tej doniosłej decyzji rządu radzieckiego. Mimo to zmuszone są przyznać, jak to np. czyni korespondent

„UNITED PRESS”,
„większość oficjalnych osobistości ocenia komunikat o redukcji liczebności radzieckich sił zbrojnych jako „budzący nadzieje”. Jako „pomyślną zapowiedź rozbrojenia międzynarodowego”.

Jak donosi agencja „ASSOCIATED PRESS”, senator Ellender (demokrata ze stanu Louisiana) oświadczył:

„Stany Zjednoczone powinny pójść za przykładem Związku Radzieckiego” i dodał, że „realizacja skutecznego programu rozbrojenia na Stancie Zjednoczonych umożliwiła zaoszczędzenie wielu miliardów dolarów”.

„L'HUMANITE DIMANCHE”
pisze:
„Opinia publiczna krajów zachodnich uważa, że decyzja rządu radzieckiego jest doniosłym krokiem na drodze do wywołania i szeregu budynków użyteczności publicznej. Zniszczone zostały również na dużym odcinku przewozy elektryczne i telefoniczne. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.”

TRZESIEŃ ZIEMI NA JAWIE

DZAKARTA.
Na wyspie Jawa, kilkadziesiąt kilometrów od Bandungu, nastąpiło silne trzęsienie ziemi.

Wskutek trzęsienia ziemi zawirowało około 200 domów mieszkalnych i szereg budynków użyteczności publicznej. Zniszczone zostały również na dużym odcinku przewozy elektryczne i telefoniczne. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.

Wczasy w NRD



Dziesiątki tysięcy ludzi prac w NRD spędzają urlopy letnie w uzdrowiskach nadmorskich. Na zdjęciu: Na plaży w uzdrowisku Sellin na wyspie Rugia. Fot — CAF

Problem zjednoczenia Korei winien być rozwiązany

zgodnie z wolą
samych Koreańczyków

Referat przewodniczącego Rady Ministrów KRL-D
Kim Ir Sena poświęcony 10 rocznicy wyzwolenia Korei

PHENIAN.
Na uroczystej akademii, która odbyła się 14 bm. w Phenianie z okazji dziesięciolecia wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką, referat wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen.

Droży towarzysze!
Obchodzimy dzisiaj wielkie święto — dziesięciolecie wyzwolenia naszego kraju. Obchodzimy je w warunkach gigantycznej, twórczej pracy nad odbudową i budową gospodarki narodowej, w warunkach walki o pokojowe zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny — oświadczył na wstępie Kim Ir Sen. Obchodząc dziś święto narodowe — dziesięciolecie wyzwolenia, w imieniu całego narodu koreańskiego, Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyrażam najgłębszą wdzięczność naszemu wyzwolicielowi i prawdziwemu przyjacielowi — wielkiemu narodowi radzieckiemu, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rządowi radzieckiemu i Armii Radzieckiej.

Kim Ir Sen przekazał wyraz wdzięczności narodowi chińskiemu, Chińskiej Partii Komunistycznej, rządowi ChRL i oddziałom chińskich ochotników ludowych.

Następnie Kim Ir Sen omówił drogę przebiegłą przez kraj w ciągu 10 lat od chwili wyzwolenia. Po podkreśleniu doniosłego znaczenia reform przeprowadzonych przez władzę ludową w północnej części kraju i mówca oświadczył: Wielkim wydarzeniem w historii naszego kraju było utworzenie w 1948 roku Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. W związku z powstaniem KRL-D Armia Radziecka wycofana została z północnej części kraju. Republika nasza nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokratycznymi, stała się równoprawnym członkiem obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Kim Ir Sen stwierdził dalej, że naród koreański i jego walczące siły zbrojne pod kierownictwem Koreańskiej Partii Pracy i rządu KRL-D z honorem wytrzymały ciężką próbę trzydziestylatnej wojny wyzwoleniczej. Podpisane rozejmy były wielkim historycznym zwycięstwem naszego narodu. Było to również zwycięstwo całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Po zawarciu rozejmu przed narodem naszym stanęło domniemie i niecierpiące zwłoki zadanie szybkiej odbudowy gospodarki narodowej i zniszczonej w czasie wojny, podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności. Trzydzielen plan powojennej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej przewiduje osiągnięcie przedwojennego poziomu gospodarki w celu stworzenia bazy ekonomicznej zapewniającej zjednoczenie i niezawisłość naszego kraju, zlikwidowanie jednostronnego charakteru naszego przemysłu, by następnie stworzyć niezbędne warunki stopniowej, socjalistycznej industrializacji kraju.

Mówca wskazał dalej na pomysły realizację planu gospodarki narodowej w 1954 roku i planu I półrocza 1955 roku.

Mówca szczegółowo nawiązał następnie historii walki o pokojowe zjednoczenie Korei w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Problem zjednoczenia Korei — oświadczył Kim Ir Sen — powinien być rozwiązany zgodnie z wolą samych Koreańczyków. Dlatego należy wycofać z Korei wszystkie obce wojska, omówić

kwestię koreańską na wspólnym spotkaniu przedstawicieli ludności Korei północnej i południowej, bez ingerencji z zewnątrz utworzyć jednolity, centralny rząd demokratyczny na podstawie swobodnie wyrażonej woli ludności obu części kraju.

Aby przyczynić się do zjednoczenia ojczyzny drogą rokowań i wzajemnego porozumienia — kontynuował mówca — należy organizować swobodną wymianę towarową, popierać kontakty gospodarcze i kulturalne między Koreą północną i południową, stworzyć warunki i atmosferę wzajemnego zrozumienia. Wszystko to jest sprawą samego narodu koreańskiego.

Mówca podkreślił, że dla pokojowego zjednoczenia ojczyzny konieczne jest zapewnienie trwałego pokój w Korei. Państwa zainteresowane w rozwiązaniu kwestii koreańskiej powinny zobowiązać się, iż nie dopuszczą do wznowienia wojny w Korei lub do jakiegokolwiek innych posunięć, które mogłyby zagrozić pokojowi w Korei. Pożądaną jest, aby rządy zainteresowanych państw zwolowały w celu pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej konferencję z udziałem krajów Azji i Dalekiego Wschodu i w stałaby na niej środki zmierzające do pokojowego zjednoczenia Korei, a kraje, które wysłały swe wojska do Korei, podjęły kroki w kierunku wycofania ich.

Proponujemy — powiedział Kim Ir Sen — aby odpowiedzialność władze Korei północnej i południowej oświadczyły narodowi koreańskiemu i narodowi całego świata, że zobowiązują się do rozwiązywania wszystkich problemów dotyczących zjednoczenia Korei jedynie drogą pokojową bez użycia jakiegokolwiek sił zbrojnych. Usunęło to istniejące obecnie między północną i południową częścią kraju brak zaufania i napięcie oraz umożliwi zredukowanie do minimum wojsk Korei północnej i południowej. Uwzględniając wolę całego narodu koreańskiego, żądającego wzajemnego zbliżenia i rokowań między Koreą północną a południową, domagamy się również podjęcia wysiłków zmierzających do zwolania konferencji przedstawicieli rządów Korei północnej i południowej i północnej i południowej sprawy zjednoczenia kraju.

Naród koreański — oświadczył w zakończeniu Kim Ir Sen — umacniając przyjaźń i solidarność ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i innymi krajami i demokracjami ludowymi ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, będzie kontynuował wytrwałą walkę o swe szczytne cele — trwały pokój, o pokojowe zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny.



Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej uczyni wszystko aby doprowadzić do pokojowego zjednoczenia kraju

Odpowiedź prezydenta Ho Chi Minha
na pytanie korespondenta agencji AFP

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Hanoi: Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, prezydent Ho Chi Minh odpowiedział na szereg pytań zadanych mu przez korespondenta agencji France Presse w Hanoi.

Pytanie: Czy może Pan, Panie Prezydencie, powiedzieć coś o rzeczywistym znaczeniu i ewentualnych konsekwencjach układów chińsko-wietnamskiego i rosyjsko-wietnamskiego, które podpisał Pan w Pekinie i w Moskwie?

Odpowiedź: We wspólnych oświadczeniach, które złożyliśmy na gruncie układu z rządem Chińskiej Republiki Ludowej i z rządem ZSRR, mówa jest o pomocy, jakiej udzielali nam będąc bratnie kraje i której celem jest zalecenie ran zadanych przez wojnę oraz odbudowa życia gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

Pytanie: W przemówieniu, które wygłosił Pan na początku powrocie do Hanoi, wskazał Pan, Panie Prezydencie, że chińska i radziecka pomoc dla Wietnamu, wyrażona w liczbach, stanowi 1,24 miliarda pistrów od Chin Ludowych i 306 miliardów pistrów od ZSRR.

Odpowiedź: Związek Radziecki i Chiny będą nam dostarczać bezinteresownie surowców i maszyn i będą nam przysyłać specjalistów. Pomoc ta przyniesie korzyść gospodarce i kulturze naszego kraju.

Pytanie: Czy po zawarciu układów chińsko-wietnamskiego i rosyjsko-wietnamskiego Polska będzie mogła odegrać poważną rolę w Wietnamie?

Odpowiedź: Jak mówiliśmy już niedługo, Francja mogłaby odegrać w Wietnamie aktywną rolę w sprawach gospodarczych i kulturalnych pod warunkiem absolutnej równości i wzajemnych korzyści, a przede wszystkim wzajemnego zaufania i szczernej współpracy.

Pytanie: Czy może Pan,

Z V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie

Występ rumuńskiego zespołu tanecznego dla uczestników Festiwalu i mieszkańców Warszawy.

CAF — fot. Baranowski

Rozwój przemysłu Bośni i Hercegowiny

BELGRAD
Dziennik „BORBA” domniósł ostatnio, że w pierwszym półroczu br. przemysł Ludowej Republiki Bośni i Hercegowiny osiągnął znaczne sukcesy.

Plan wydobycia węgla przekroczono o 77 tys. ton. Ogółem wydobyto 2.832 tys. ton węgla. Produkcja kołsu w okresie pierwszych 6 miesięcy br. osiągnęła 333 tys. ton, czyli o 2 tys. ton więcej niż przewidywał plan. Poważne są również osiągnięcia robotników przemysłu energetycznego, którzy wyprodukowali dodatkowo 30 milionów kWh energii elektrycznej.

Do zobaczenia za dwa lata w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wzajemnej przyjaźni oraz do obrony praw młodzieży.

W czasie Festiwalu przewidziano także bogaty program specjalnych imprez studenckich, jak np.: seminarium, spotkanie z rządem Chińskiej Republiki Ludowej i z rządem ZSRR, wyjazd do Moskwy i do Pekinu.

W czasie Festiwalu nawiązano nowe kontakty na bazie wspólnych doświadczeń i zainteresowań, przedsięwzięto nowe środki i akcje celem wzbogacenia życia i pracy młodzieży.

Z kolei B. Bernini omawia zadania stojące po zakończeniu Festiwalu przed jego młodymi uczestnikami i przed organizacjami młodzieżowymi całego świata.

Kończąc przemówienie, Bernini stwierdza:
— Droży przyjaciele, V Festiwal jest zakończony, ale nasza praca na rzecz szóstego życia młodzieży, na rzecz współpracy, pokoju i przyjaźni trwać będzie nadal. Dwie wielkie organizacje, które wystąpiły z inicjatywą zorganizowania Festiwalu: Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów odbędą wkrótce swe sesje. Wydać mi się, że słusznie będzie prosić te dwie organizacje, aby kontynuowały swą pracę na rzecz Festiwalu i aby w pełni udziały swego poparcia wszelkim inicjatywom, które rozdziliły się w trakcie Festiwalu, a których szlachetnym celem jest uczynienie życia młodzieży świata piękniejszym oraz zacieśnienie więzów przyjaźni i utrwalenie pokoju.

Pewni jesteśmy że dla wykonania tych zadań możemy liczyć na współpracę i poparcie ze strony wszystkich członków Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego oraz licznych przyjaciół naszego Festiwalu.

Zapalimy słońca na ziemi

(Korespondencja własna z Genewy)

Zapalimy słońca na ziemi — nie to straszliwe, nazwane przez Japonczyków „słońcami śmierci”, rodzące się w czasie wybuchów bomb atomowych, które mają temperaturę dwudziestu milionów stopni. Zapalimy je w nowych, dziwnych urządzeniach — w reaktorach termojądrowych.

Cóż to takiego? Skąd się bierze taka osobliwa nazwa? Czy reaktory takie już zbudowano?

Jak dotąd — nie, i nawet na samej konferencji, podczas posiedzeń naukowych własciwie się o nich nie mówi. Tak się jednak złożyło, że na samym początku obrad, w dniu otwarcia zjazdu genewskiego, jego przewodniczący profesor Ehabha poruszył ten temat. I od tej chwili sprawę wykorzystania reakcji zinterosowaniem. Pomimo że nie znajdujemy się ona na porządku dziennym obrad, poruszana jest przy każdej okazji poza obradami. Różne gazety, między innymi londyński „TIMES” i amerykański „NEW YORK HERALD TRIBUNE”, również zajęły się tą sprawą. W sobotnim numerze tej drugiej gazety już na pierwszej stronie przeczytać możemy artykuł naukowego redaktora tej gazety Earla Ubella zatytułowany: „Energia wodorowa objawiona przez Hindusa w Genewie”.

„TIMES”, opierając się na wypowiedziach profesora Ehabha, donosi, że energia ta zostanie udostępniona na skalę przemysłową w ciągu najbliższych dwudziestolecia.

Otwiera się przed nami droga wykorzystania energii termojądrowej do celów wybitnie pokojowych, do wytwarzania energii elektrycznej i do pędzenia pojazdów, zwłaszcza zaś rakiet kosmicznych. Muszę przyznać, że ta ostatnia sprawa jest szczególnie bliska mojemu sercu. Jestem bowiem przekonany, że dopiero wykorzystanie energii termojądrowej, wyzwalanej w sposób kontrolowany, zależny od naszej woli, umożliwi podróże

kosmiczne na dalsze odległości — a więc na Marsa, Wenus i inne planety.

Energia atomowa w praktycznych ilościach można otrzymać jedynie podczas przemian jądrowych, które omawiamy w dużych porcjach tylko podczas rozszerepienia jąder najcięższych, jak na przykład uranu, albo podczas łączenia się, zlewania jąder najlżejszych, takich jak wodoru. Uczni wykazali jednak, że do zlewania się lekkich jąder potrzebne są bardzo osobliwe warunki, potrzebna jest mianowicie niezwykle wysoka temperatura, taka jaka panuje we wnętrzu gwiazd. Chodzi więc o to, aby wytworzyć ją, a co najmniej kilka, a może kilkanaście milionów stopni.

Czy potrafimy na Ziemi wytworzyć taką wysoką temperaturę? Należy pamiętać, że podczas zwykłych reakcji chemicznych osiąga ona co najwyżej kilka tysięcy stopni Celsjusza. Istnieje jednak oznaki, i o tym między innymi mówił profesor Ehabha, że uda się wywołać reakcje termojądrowe za pomocą bardzo szybkich cząstek, jakie otrzymujemy z akceleratorów, już dziś potrafimy tego dokonać na bardzo małą skalę, bombardując lekkimi metalami za pomocą jąder wodoru.

Powinno nam być jasne, że zwykły wódor, taki jaki stanowi składnik pospolitej wody, jest dosyć „leniwym” materiałem. Do wywołania reakcji termojądrowych znacznie lepiej nadają się cięższe odmiany wodoru, jego izotopy: deuter i tryt. Deuter jest cięższym izotopem wodoru, występuje w naturze. Na każdych sześć tysięcy atomów zwykłego wodoru przypada jeden atom deuteru. Dlatego woda, stanowiąca, jak wiadomo, związek wodoru i tlenu, zawiera niezauważalną ilość deuteru pod postacią wody, o czymś o tym już wspominałem. Potrafimy zaś wyizolować ciężką wodę ze zwykłej. Otrzymujemy jej fabryki istniejące w Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych, Kana-

łach i w innych jeszcze krajach. Tryt natomiast produkuje się z litu — wystawiając ten metal na działanie promieniowania we wnętrzu reaktorów atomowych. Mamy więc surowce potrzebne do urzeczywistnienia reakcji termojądrowych. Obecnie uczeni z całego świata: radzieccy, amerykańscy, hinduscy, angielscy i inni pracują nad tym, aby reakcje termojądrowe wywoływać w sposób kontrolowany, a nie jak dotąd — wybuchowo.

Dlatego jednak sprawie tej poświęca się coraz więcej uwagi? Obecnie buduje się przecież reaktory jądrowe, wykorzystujące rozszczepienie uranu. Na tym właśnie „paleniu” pracuje elektrownia radziecka i będą pracować wszystkie elektrownie, jakie się obecnie buduje czy projektuje. Nie należy jednak zapominać, że zapasy uranu wystarczają na najbliższych kilkadziesiąt lat. Potem potrzebne będzie inne źródło energii. Jest dobrze, że już dziś o tym myślimy. Poza tym trzeba pamiętać, że zasoby takiego, na przykład deuteru są niezwykle wielkie — dwie trzecie powierzchni Ziemi pokrywają przecież wody oceanów. A jeśli chodzi o podroże kosmiczne, to sprawa jest zupełnie jasna. Rakietą zaopatrzoną w zwykły reaktor jądrowy z uranem musi i tak zabierać ze sobą ogromny zapas wodoru, który ogrzewać będzie się w reaktorze i będzie wylatywał przez dyszę na zewnątrz, nadając pojazdowi potężny odrzut. Dlatego więc w ogóle nie zastąpić uranu, wodorem — wzbogaconym w deuter i tryt? Odpadnie wtedy konieczność dzwigania bardzo ciężkiego reaktora uranowego, a ilość energii jaką będziemy rozporządzali, jak wykazały obliczenia, znacznie się zwiększy.

Tak więc na konferencji genewskiej rodzi się nowa, wspaniała przyszłość. Ziarna z całego świata padają na urodzajną glebę. I to jeszcze my spożywać będziemy wyrośnięte z nich owoce.

Mgr inż. OLGIERD WOŁCZEK

SPORT

Czołowi sportowcy ZSRR na starcie

V Wszechzwiązkowej Spartakiady

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie V Wszechzwiązkowej Spartakiady Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych. W eliminacjach na terenie zakładów pracy w całym Kraju Rad startowało ponad 2 miliony sportowców. Do Moskwy przyjechało 3 tys. najlepszych, którzy przez cztery dni na kilku stadionach walczyli będąc o pierwszeństwo w 12 dyscyplinach sportu.

Otwarcie Spartakiady otrzymało bardzo uroczystą oprawę. Po imponującej defiladzie delegacji sportowych 20 zresześci odbył się piękny pokaz gimnastyczny a następnie wystąpili mistrzowie świata w gimnastyce Rudko oraz Czucharin.

Na zakończenie uroczystości odbył się finał wielkiej sztafety gwiazd, która ośmiu trasami ze Stalinabadu, Omska, Archangielska, Jerywania, Murmańska, Kaliningradu, Sewastopola i Astrachania przybyła do Moskwy. Ogółem w sztafecie tej startowało ponad 5 tys. sportowców.

Jeszcze jedno zwycięstwo Strickland

W czasie uroczystego zamknięcia II MISM odbył się na Stadionie Dziesięciolecia bieg na 100 jardów z udziałem doskonałego zawodniczki australijskiej i rekordzistki świata na 100 m — Strickland de la Hunt. W biegu tym startowały również czołowe zawodniczki polskie Lerchakówna, Chojacka, Jesionowska i Rychterówna.

Zwyciężyła najszybsza kobieta świata — Strickland uzyskując czas 11,4. Rekord świata na tym dystansie wynosi 10,4 i należy do M. Jackson (Australia). Drugie miejsce zajęła niespodziewanie Chojacka — 11,5. 3) Rychterówna — 11,8. 4) Lerchakówna — 11,8. 5) Jesionowska — 12,1. Słabe wyniki należy tłumaczyć miedzy innymi sypką bieżnią na Stadionie Dziesięciolecia.

Nowe rekordy kolarzy

Na torze w Kaliszu odbyły się zawody kolarskie o drugie mistrzostwo Polski na dystansie 4.000 m. Zwyciężył zespół Gwardii I w składzie: Grundman, Jankowski, Janicki i Jamroz w czasie 5:03,4 min. W wyścigu tym o 5 i 6 miejsce drużyna Włókniarza (Łódź).



uzyskała lepszy czas od dotychczasowego rekordu Polski 4:59,4 min.

Drugie miejsce Polski ustanowił w wyścigu na 5 km Królak (CWKS) uzyskując czas 6:57,0 min, który jest lepszy o 4 sek. od poprzedniego rekordu należącego do Jamroza.

Ligowcy wznawiają rozgrywki

Wobec częściowej zmiany terminarza rozgrywek piłkarskich, już 17 sierpnia zobaczymy pierwsze spotkania II (jesiennej) rundy naszej ekstraklasy.

W Krakowie: Garbarnia gra z Kolejarzem Poznań, w Bydgoszczy: miejscowa Gwardia z Gwardią Kraków, w Sosnowcu: Stal z Budowlanymi Gdańsk,

w Łodzi: Włókniarz z Unią Chorzów,

w Bytomiu: Polonia z Górnikiem Radlin,

w Warszawie: „derby” CWKS — Gwardia W-wa.

II liga rozpoczyna rozgrywki zgodnie z terminarem: 21 sierpnia. W dniu tym grają: Cracovia—Tarnovia, Stal Lipiny—CWKS Kraków, Sparta Warszawa—AKS Chorzów, Górnik Bytom—Kolejarz Leszno, CWKS Bydgoszcz—Budowlani Opole, Górnik Wałbrzych—Stal Gdańsk, Górnik Zabrze—Gwardia Kielce.

Start Chorzów mistrzem juniorów

We Wrocławiu zakończyły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej. Tytuł mistrza zdobyła drużyna Startu z Chorzowa przed Włókniarzem Łódź i Garbarnią Kraków.

W końcowych spotkaniach finałowych padły wyniki: Start Chorzów—Garbarnia 3:1, Włókniarz Łódź—Start Rymanów 5:3.

Porażka piłkarzy CWKS Kr.

W Myślenicach rozegrano towarzyskie zawody piłkarskie, w których sosnowiecka Stal pokonała drugoligowy zespół krakowski CWKS 2:1 (1:1).



Związek piłkarski NRF ustalił już skład swego reprezentacyjnego zespołu piłkarskiego, który w dniu 21 bm. rozegra w Moskwie międzypaństwowe spotkanie z drużyną ZSRR.

W skład reprezentacji NRF weszli następujący piłkarze: Juszkowiak—Rettler, Posipal, Ekeł—Lieblich, Mai—Rahn, F. Walter, Morlock, Rehrich i Schaefer. Rezerwowymi są: Kwiatkowski, Hoffmann oraz Harpers.

Na stadionie UDA w Pradze rozegrano pierwsze po wojnie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną NRF i zespołem Dynamo Praga i Offenbach Klekars. Zwyciężyli piłkarze Niemcy 3:2 (2:0).

Na trasie Praga—Podjebrat rozegrano XXIII międzynarodowy chód na dystansie 50 km. Startowało 34 zawodników. Zwyciężył Czechosłowak Dolezal — 4:22,05,8.

W Istambule rozegrano trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Jugosławii, Turcji i Grecji. W łącznej punktacji konkurencji kobiecych i męskich zwyciężyła Jugosławia — 169 pkt. przed Turcją 125 pkt. i Grecją — 121 pkt.

W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR mecz pomiędzy moskiewskimi zespołami CDSA i Lokomotiv zakończył się wynikiem bezbramkowym. W tabeli rozgrywek prowadzi Dynamo (Moskwa) — 30:6 pkt.



Do najbardziej interesujących konkurencji II MISM należały zawody gimnastyczne, które zgromadziły na starcie czołowe europejskiej tej dyscypliny sportu. Na zdjęciu: fragment ćwiczeń na równoważni w czasie turnieju gimnastycznego I-grzys.

Powyżej: przeskok przez konia w wykonaniu jednego z gimnastyków polskich.



O mobilizację wszystkich sił dla wykonania zadań wynikających z IV Plenum KC

Fragmenty referatu I sekretarza KW PZPR w Krakowie tow. St. Brodzińskiego, wygłoszonego na naradzie aktywu wojewódzkiego w dniu 11 VIII 1955 r.

IV Plenum Komitetu Centralnego zapoczątkowało wielką ogólnokrajową dyskusję nad tematem Biura Politycznego w sprawie opracowania 5-letniego planu rozwoju rolnictwa. Szeroka dyskusja przy opracowaniu planu 5-letniego wypływa z treści uchwały III Plenum KC, które wskazywały nam, że tylko w oparciu o codzienną pracę z masami, jedynymi twórcami nowego życia — można budować socjalizm w naszym kraju.

Udział szerokiego aktywu w tej dyskusji pozwolił nam lepiej wyodrębnić istniejące rezerwy i potrzeby, wzmożniło poczucie świadomości, że to właśnie masy partyjne i bezpartyjne są gospodarzami naszego kraju, a tym samym wyzwoliły nowe żywotne siły przy realizacji opracowanego i zatwierdzonego planu.

W tezach IV Plenum KC założono wzrost produkcji rolnej w planie 5-letnim o 22 proc., w tym produkcji roślinnej o 18 proc., a zwierzęcej o 27 proc. Na podstawie analizy dotychczasowych osiągnięć wiemy, że zakładane wskaźniki są trudne w swej realizacji, ale zarazem niezbędnie konieczne dla prawidłowego rozwoju naszej gospodarki narodowej, dla zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej i zapewnienia ludności w produkty rolne. Doświadczenia minionych lat wskazują nam, że mimo poważnych wysiłków naszej partii i władzy ludowej, tempo wzrostu produkcji rolnej postępuje bardzo powoli i wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych, pomocy technicznej, organizacyjnej, a przede wszystkim politycznej — aby odwrócić zacinanie naszego rolnictwa i usunąć nadmierną dysproporcję między wzrostem produkcji przemysłowej a wzrostem produkcji rolnej.

W okresie realizacji Planu 6-letniego produkcja rolna pozostała daleko w tyle za wzrostem produkcji przemysłowej. W stosunku do okresu przedwojennego produkcja rolna wzrosła o 140 proc. na głowę ludności, podczas gdy produkcja przemysłowa wzrosła o 570—580 proc. Szybki, dynamiczny rozwój naszego przemysłu, a przemysłu ciężkiego w szczególności, powoduje silnego kierunku rozwoju naszej gospodarki. Wzrost produkcji przemysłowej, podstawy budownictwa socjalizmu, siły gospodarczej i obronnej naszego kraju — będzie w dalszym ciągu dominował. Chodzi jednak o to, by nadmierne dysproporcje we wzroście produkcji rolnej, którą stwarza bardzo niekorzystny bilans zbożowy, jak najbardziej złagodzić poprzez szybszy od ubiegłych lat wzrost produkcji rolnej. Takie zadania postawił przed nami Komitet Centralny.

Wrogie elementy próbują wciąż utrudniać realizację naszych zadań gospodarczych, wskazując m. in. na to, że przed wojną istniał eksport zboża zagranicę, podczas kiedy dzisiaj zboże importujemy. Eksport w Polsce kapitalistycznej odbywał się kosztem ludujących mas robotniczych i chłopskich. Tymczasem spożywcze w ostatnich latach po wojnie bardzo poważnie wzrosło, a to przecież jest największym osiągnięciem mas pracujących.

Spożywcze ludności miast w roku 1954 wzrosło w stosunku do 1938 — jeśli idzie o chleb i makę — o 195 kg do 228 kg, a więc o 17 proc., w mięsie i tłuszczu — o 224 kg do 37 kg, a więc o 65 proc., w mleku i przetworach — o 280 kg do 339 kg, a więc o 23 proc., w cukrze — o 12 kg do 224 kg, a więc o 34 proc. Jeszcze szybszy wzrost spożycia nastąpił w wsi.

Słuszną linią naszej partii zapewniającą szybki rozwój przemysłu będzie dalej kontynuowana. Chodzi jednak o to, by w oparciu o bazę techniczną zabezpieczyć szybsze tempo rozwoju produkcji rolnej.

Zjazd naszej Partii wytyczył kierunki dla zabezpieczenia szybszego tempa rozwoju produkcji rolnej na okres ostatnich dwóch lat, wskazał na nie wykorzystane możliwości, na istniejące rezerwy, jak również na szereg błędów i wypaczeń w naszej

pracy na wsi. W wyniku realizacji zadań wytyczonych przez II Zjazd szerzej rozwinęła się hodowla, wzrosło pogłowie. Wzrosła również produkcja roślinna. U podstaw tych osiągnięć leży przede wszystkim aktywizacja mas chłopskich w oparciu o pomoc państwa. Przykładem tego może być poważny udział chłopstwa w czynach melioracyjnych i innych zobowiązaniach. Zwiększyła się znajomość zagadnień rolnych w radach narodowych, umocniło się kierownictwo polityczne organizacji partyjnych na wsi.

Mimo to jednak nie poprawił się zasadniczo bilans naszej produkcji rolnej — dowodzą tego trudności zbożowe w okresie przedzimo. W dalszym ciągu istnieje wiele braków w zaopatrzeniu w sprzęt i nawozy, istnieje wiele wypaczeń w organizacji pracy, szczególnie w nasilonych okresach pracy w polach ze strony POM, GOM, aparatu służby rolnej. Słabe jest w dalszym ciągu tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Województwo nasze o rozbudowanym przemyśle ciężkim i drobnym, posiadające około 50 proc. ludności miejskiej przy dalszym rozwoju przemysłu z Nową Hutą na czele — jest szczególnie deficytowe jeśli idzie o artykuły żywnościowe. Produkcja roślinna terenu naszego województwa zaspokaja potrzebę naszej ludności jedynie w 35 proc. — około 280.000 ton ziarna jest dostarczanych z innych województw. Jasne, że tego ujemnego bilansu zbóż w naszym województwie nie będziemy mogli całkowicie zlikwidować w okresie nowej pięcioletki. Jednakże mamy realne możliwości znacznie poprawić nasz bilans przez lepsze wykorzystywanie istniejących rezerw na naszym terenie, przez bardziej aktywne polityczne kierownictwo organizacji partyjnych, poprzez aktywniejszą działalność rad terenowych oraz wzrost aktywizacji pracujących chłopstwa i klasy robotniczej w pomocy dla wsi.

Produkcja roślinna w naszym województwie kształtuje się obecnie na poziomie przeciętnej wydajności z ha w kraju, nieco wyżej od przeciętnej kształtuje się produkcja zwierzęca.

Starania na terenie naszego województwa winny iść w kierunku znacznego zwiększenia produkcji roślinnej, znacznego zwiększenia i poprawienia produkcji mięsa i mleka przez zwiększenie bazy paszowej i dalszy wzrost pogłowia.

IV Plenum KC zakłada wzrost wydajności czterech zbóż o 2 q z ha. Jest to duże i będzie wymagało wielu wysiłków w pracy organizacyjno-politycznej i wielkiego wkładu inwestycyjno-technicznego.

Na terenie naszego województwa wzrost wydajności z ha uzależniony jest przede wszystkim od mechanizacji rolnictwa i zwiększonego stosowania nawozów organicznych i sztucznych. Mechaniczna uprawa ziemi w najprostszych zabiegach osiągnęła dotąd: w siewie 55 proc., w orce i uprawie 3 proc., w zbiorze zbóż i siana 30 proc., w zbiorach okopowych 20 proc. Niedostateczny i nie przystosowany do falistego terenu jest sprzęt mechaniczny w POM i GOM. Dlatego m. in. nie można go w pełni wykorzystywać.

Naszym najbliższym zadaniem będzie osiągnięcie wzrostu ilości POM z 17 do 40 i ilości GOM z 150 do 650. W tych ośrodkach powinna się znaleźć 16-krotnie większa niż dotąd ilość maszyn.

Trzeba by nowoorganizowany Instytut Mechanizacji Rolnictwa zajął się opracowaniem najbardziej wskazanych typów maszyn, przystosowanych dla gospodarki indywidualnej i zespołowej — z uwzględnieniem naszych warunków terenowych. Ważnym zadaniem będzie również opracowanie kompleksowej mechanizacji dla spółdzielni produkcyjnych oraz dostosowanie mechanizacji wyciągowej przy zagospodarowaniu pastwisk górskich.

Jeśli mówimy o szerokim zastosowaniu mechanizacji w

rolnictwie na terenie naszego województwa, to nie możemy tej sprawy odrywać od zagadnienia komasacji wsi. Na terenie województwa istnieje około 107 wsi, posiadających szczególnie rozdrobnioną szachownicę. Dotychczasowe tempo scalania gruntów wyniosło mniej więcej 13 wsi rocznie.

Wzrost tempa komasacji — to prace scaleniowe przynajmniej w 40 wsiach rocznie. Na zbyt wolne tempo wpływa brak dostatecznej ilości sił fachowych. A trzeba powiedzieć, że mamy w tej dziedzinie poważne rezerwy sił fachowych, zatrudnionych w różnych instytucjach nie związanych z rolnictwem.

Zbyt wolne tempo komasacji wynika prawdopodobnie z tego, że nie potrafiliśmy przełamać nieufności chłopstwa, wynikającej z doświadczeń okresu międzywojennego, kiedy komasacji dokonywano w interesie elementów kulackich. Nie potrafiliśmy równie rozprawić się z niesłusznym podejściem do komasacji — jako nacisku administracyjnego do zakładania spółdzielni produkcyjnych. Drugim czynnikiem decydującym o wolności wydajności z ha jest "wzrostek" zastosowania nawozów organicznych i sztucznych. Trzeba będzie w większym stopniu zwrócić uwagę na przemyśle kompostowe i sianie popiołów na nawóz zielony, większe wykorzystywanie ściółki torfowej — co zwiększy ilość obornika.

Poważnym brakiem w naszym województwie jest małe rozeznanie głębokie, niezbędne do właściwego zastosowania nawozów. Stąd też rozdzielniki nawozów sporządzane są często mechanicznie, a nawet wleśka się chłopom na siłę, aby tylko wykonać plan. Aby zmienić ten stan rzeczy, trzeba będzie poważnie zwiększyć zadania dla instytutów gleboznawstwa i nawożenia.

Wprowadzenie mechanizacji, większa komasacja gruntów, lepsze i właściwe nawożenie będzie wymagało znacznego podniesienia wiedzy agrotechnicznej, usprawnienia organizacji pracy w POM i GOM, całego aparatu rad narodowych i umocnienia kierownictwa partyjnego w sprawach naszego rolnictwa.

Na poprawę bilansu zbożowego może wpłynąć zasadniczo rozszerzenie uprawy kukurydzy. Wprawdzie uprawa kukurydzy na terenie naszego województwa nie jest nowością, wciąż jednak nie posiada ona powszechnego zastosowania.

W bieżącym roku zasiano 10.000 ha — są natomiast propozycje, by w planie 5-letnim zwiększyć obszar zasiewu do 78.000 ha, kosztem uprawy części roślin pastewnych, okopowych, owsa i innych o mniejszej wartości.

Zakładana ilość jest w pełni realna, będzie jednak wymagać dużego wysiłku ze strony rad narodowych, służby rolnej przy uprawie i wykorzystaniu, będzie wymagać zwiększonej pracy propagandowej i agitacyjnej prowadzonej przez większe organizacje partyjne.

Na poprawę bilansu zbożowego poważnie może wpłynąć drenowanie podmokłych ziem w powiatach: oświęcimskim, wadowickim, tarnowskim, dąbrowsko-tarnowskim, częstochowskim i prósznickim — w ogólnej ilości około 200.000 ha. Drenowanie gruntów pozwoli zwiększyć wydajność z ha do 3 q — w sumie dąłoby to 60.000 ton ziarna. Powodzenie tych prac zależne jest w pierwszym rzędzie od zabezpieczenia technicznego i materiałowego.

Mamy jeszcze jedną poważną lukę w naszym bilansie, którą stwarzają straty poniesione na skutek wylewu rzek górskich — co wymaga szybkiego przystąpienia do regulacji systemu wodnego oraz przyspieszenia robót zabezpieczających w oparciu o aktywny udział pracujących mas chłopskich. Powołanie strażnicy na skutek wylewów rzek górskich — co z kolei wymaga bardziej odpowiedzialnego nadzoru doboru gatunków zbóż i bardziej właściwego nawożenia, co spowoduje większą odporność roślin na nasze warunki atmosferyczne.

Wykorzystując te wszystkie wykazane rezerwy tkwiące w zwiększeniu wydajności z ha, w zwiększeniu uprawy kukurydzy, drenowaniu, zmniejszeniu strat — mamy możliwość poprawy bilansu zbożowego do 270.000 ton, co stanowi prawie tyle, ile wynosi nasz obecny deficyt.

Czy to zlikwiduje nasz deficyt? Nie, gdyż nastąpi dalszy wzrost ludności, zwiększy się konsumpcja, część pochłonie zwiększona hodowla. Jednakże będziemy w stanie poważnie poprawić naszą sytuację, bardziej niż w okresie minionych 10 lat.

Wzrost hodowli w kraju zakładamy na 27 proc.

Wskaźniki wzrostu w naszym województwie są niższe (bydło — 5,1 proc., krowy — 2 proc., trzoda — 15 proc., owce — 25 proc.). Ten stosunkowo niski wskaźnik tłumaczy wyższym stanem pogłowia obecnie oraz nastawieniem się na polepszenie jakości.

Ten argument ma swoje uzasadnienie, wydaje się jednak, że przy wykorzystaniu wszelkich rezerw mamy możliwość znacznie większe. Rozwój hodowli uzależniony jest w pierwszym rzędzie od wzrostu bazy paszowej, a możliwości takiej mamy, i to bardzo duże. Np. jesteśmy w stanie, przy pełnej mobilizacji, zagospodarować 90 tysięcy łak i pastwisk potrzebujących w chwili obecnej melioracji. Tym sposobem możemy otrzymać dodatkowo 140.000 ton paszy.

Na zwiększenie hodowli będzie miało poważny wpływ racjonalne zagospodarowanie nawozów. Stąd też rozdzielniki nawozów sporządzane są często mechanicznie, a nawet wleśka się chłopom na siłę, aby tylko wykonać plan. Aby zmienić ten stan rzeczy, trzeba będzie poważnie zwiększyć zadania dla instytutów gleboznawstwa i nawożenia.

Wprowadzenie mechanizacji, większa komasacja gruntów, lepsze i właściwe nawożenie będzie wymagało znacznego podniesienia wiedzy agrotechnicznej, usprawnienia organizacji pracy w POM i GOM, całego aparatu rad narodowych i umocnienia kierownictwa partyjnego w sprawach naszego rolnictwa.

Na poprawę bilansu zbożowego może wpłynąć zasadniczo rozszerzenie uprawy kukurydzy. Wprawdzie uprawa kukurydzy na terenie naszego województwa nie jest nowością, wciąż jednak nie posiada ona powszechnego zastosowania.

W bieżącym roku zasiano 10.000 ha — są natomiast propozycje, by w planie 5-letnim zwiększyć obszar zasiewu do 78.000 ha, kosztem uprawy części roślin pastewnych, okopowych, owsa i innych o mniejszej wartości.

Zakładana ilość jest w pełni realna, będzie jednak wymagać dużego wysiłku ze strony rad narodowych, służby rolnej przy uprawie i wykorzystaniu, będzie wymagać zwiększonej pracy propagandowej i agitacyjnej prowadzonej przez większe organizacje partyjne.

Na poprawę bilansu zbożowego poważnie może wpłynąć drenowanie podmokłych ziem w powiatach: oświęcimskim, wadowickim, tarnowskim, dąbrowsko-tarnowskim, częstochowskim i prósznickim — w ogólnej ilości około 200.000 ha. Drenowanie gruntów pozwoli zwiększyć wydajność z ha do 3 q — w sumie dąłoby to 60.000 ton ziarna. Powodzenie tych prac zależne jest w pierwszym rzędzie od zabezpieczenia technicznego i materiałowego.

Mamy jeszcze jedną poważną lukę w naszym bilansie, którą stwarzają straty poniesione na skutek wylewu rzek górskich — co wymaga szybkiego przystąpienia do regulacji systemu wodnego oraz przyspieszenia robót zabezpieczających w oparciu o aktywny udział pracujących mas chłopskich. Powołanie strażnicy na skutek wylewów rzek górskich — co z kolei wymaga bardziej odpowiedzialnego nadzoru doboru gatunków zbóż i bardziej właściwego nawożenia, co spowoduje większą odporność roślin na nasze warunki atmosferyczne.

Wykorzystując te wszystkie wykazane rezerwy tkwiące w zwiększeniu wydajności z ha, w zwiększeniu uprawy kukurydzy, drenowaniu, zmniejszeniu strat — mamy możliwość poprawy bilansu zbożowego do 270.000 ton, co stanowi prawie tyle, ile wynosi nasz obecny deficyt.

Czy to zlikwiduje nasz deficyt? Nie, gdyż nastąpi dalszy wzrost ludności, zwiększy się konsumpcja, część pochłonie zwiększona hodowla. Jednakże będziemy w stanie poważnie poprawić naszą sytuację, bardziej niż w okresie minionych 10 lat.

GOM, organizowanie zespołów maszyn rolniczych wśród mas i średniorolnych chłopów gospodarujących indywidualnie — to szerokie pole do działalności na masach chłopskich, przekonywania ich o korzyściach wspólnego gospodarstwa.

Przyciąganie chłopstwa, zbliżanie do idei spółdzielczości jest rzeczą nielutą. Ale poważny krok będzie można osiągnąć poprzez aktywizację chłopstwa właśnie w drodze tworzenia prostych form kooperacji, takich jak np. zespoły maszynowe. Przekazanie GOM radom narodowym, roztoczenie nad nimi kontroli chłopstwa pracującego będzie stanowić poważny oręż w walce z wyższym kulackim, szczególnie dla gospodarstw bezkonnnych.

Inne formy wspólnego gospodarowania to zespoły łaskarskie, wspólny wypas, uprawa zbóż kontraktacyjnych itd. Są na terenie naszego województwa nieśmiałe próby sięgania do tych form, wciąż jednak bardzo niskie, bardzo niedoceniane. Najbardziej dotąd rozpowszechnioną formą są zespoły konkursowe.

Wszystkie te formy zespołowego gospodarowania to jedna słusna metoda, która pozwoli na rozwój aktywności produkcyjnej chłopstwa, a jednocześnie przyspobi go do gospodarowania w wspólnym. Te metody pracy wśród chłopstwa wymagać będą jednocześnie zdecydowanej walki z biurokratyzmem, komenderowaniem, nieliczeniem się z chłopstwem, a tym samym odpychaniem go od spółdzielni.

W rozwijaniu prostych form kooperacji może i powinien odegrać poważną rolę Związek Samopomocy Chłopskiej. U ruchomienie aktywu ZSCH to poważne zadanie dla organizacji i instancji partyjnych.

IV Plenum KC sprzecyżowało również nasz stosunek do kulactwa. W walce o wzrost produkcji rolnej nie możemy do puszczać do powstawania trupów gospodarstw. I dlatego gospodarstwa kulackie trzeba utrzymywać w sile produkcyjnej, z możliwością nawet korzystania ze środków mechanicznych, z odpowiednio utrzymaną progresją w opłaceniu za usługi. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że w naszym kraju nie zmienia naszej polityki ograniczania tendencji rozszerzania kapitalistycznej gospodarki kulackiej, zastraszania dyscypliny dostaw i podatków. Na terenie województwa istnieje 1.500 gospodarstw ponad 15 ha, obok nich mamy wiele elementów spekulacyjnych, szkodliwych, w niższych grupach gospodarstw. Dlatego też dani możliwości gospodarstwa w żadnym wypadku nie może przypieścić naszej czujności, naszej codziennej walki z wszelkimi formami wyzysku kulackiego.

Jest sprawą bardzo ważną wykorzystywanie bodźców ekonomicznych, które przewidywały tezy IV Plenum — w celu zainteresowania chłopstwa w zakresie gospodarki indywidualnej. Jednym z takich bodźców jest należyte zaopatrzenie wsi w materiały budowlane, elektryfikację, rozwój życia kulturalnego wsi.

Wszystkie drogi rozwoju produkcji rolnej winny prowadzić do jednego z zasadzie celu — do wzrostu tej produkcji i przyspieszenia procesu przebudowy wsi. Spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie należą do najmniejszych pod względem ilości ha. Przeciętna ilość wynosi 78 ha, a są i takie spółdzielnie, gdzie areal nie przekracza 40 ha. Przeciętna ilość członków — około 20. Jeśli mówimy o rozwoju spółdzielczości w ogóle, to w pierwszym rzędzie konieczna jest radykalna poprawa sytuacji w istniejących słabych spółdzielniach.

Osiągnięcie to można zwiększyć przez dopływ nowych członków oraz przez poważniejszą intensyfikację gospodarstwa.

Przypływ nowych członków to przede wszystkim walka z dotychczasowym zasklepieniem charakterystycznym dla wielu spółdzielni, walka o pełne przestrzeganie statutu spółdzielni, walka o lepszą organizację pracy. To wielka praca polityczna w tym kierunku, by umacniając rozszerzając istniejące spółdzielnie, tworzyć nowe spółdzielnie na mocnych, trwałych podstawach. Nie mogą powtórzyć się takie fakty, jakie miały miej-

scie np. w grom. Brzeczowice (pow. myślenicki), gdzie usiłując formalnie zarejestrować spółdzielnię, chcieli przydzielić brakującą ilość ziemi (20 ha) z innych wsi kosztom gospodarujących na tej ziemi chłopów indywidualnych.

Walka o umocnienie spółdzielni, o przypływ nowych członków leży w własnym interesie spółdzielców — o tym jak spółdzielcy tę prawdę rozumieją, zadecyduje praca polityczna. Lecz przypływ nowych ludzi do spółdzielni to nie tylko przekonywanie spółdzielców o korzyściach stałpłynących. Przypływ nowych ludzi zależy również od tego, czy spółdzielnia produkcyjna stanowi gospodarstwo naprawdę wzorowe, bogate — słowem przyciągające. Trzeba więc wykorzystywać wszystkie siły i środki, by osiągnąć wysoki poziom produkcji spółdzielczej, by zwiększyć dochody członków. Jakże są te siły i środki?

Środki zmierzające bezpośrednio do podniesienia produkcji spółdzielczej to w pierwszym rzędzie stosowanie kompleksowej mechanizacji, do przydzielania większych ilości agronomów do spółdzielni, by jak najlepiej, jak najkorzystniej zwiększać uprawę i hodowlę, to szybsze tempo inwestycji w spółdzielniach i rozwój budownictwa indywidualnego spółdzielców. Siły zabezpieczające wykonanie tych zadań to w pełni aktywne organizacje partyjne prowadzące nieustępliwą walkę na dwa fronty: przeciw dyktatorstwu, administracji, sekiarstwu z jednej strony oraz liberalizmowi, oportunizmowi z drugiej strony.

Te siły to porwijająca propaganda, to mądra i przekonująca agitacja wywołująca twórczą inicjatywę chłopstwa pracującego, to bardziej konkretna pomoc klasy robotniczej dla wsi.

U ruchomienie wszystkich sił i środków to także usprawnienie pracy instytutów doświadczalnych, większe powiązanie ich z życiem, z terenem, lepsze przystosowanie kadr fachowych, naukowców do pracy w terenie.

W naszym planie pięcioletnim nasz przemysł będzie musiał dać znacznie większą ilość nawozów, maszyn rolniczych, materiałów budowlanych dla wsi — bez tego nie można mówić o intensyfikacji rolnictwa.

W naszym planie pięcioletnim nasz przemysł będzie musiał dać znacznie większą ilość nawozów, maszyn rolniczych, materiałów budowlanych dla wsi — bez tego nie można mówić o intensyfikacji rolnictwa.

Należyte zadania staną do wykonania w nowym planie 5-letnim. Wymagać będą one wielkiej mobilizacji w samej partii. Trzeba będzie znacznie usprawnić, ulepszyć i wzbogacić całą pracę partyjną, by zabezpieczyć słuszną i mądrą metody kierownictwa partyjnego naszą gospodarkę socjalistyczną na wsi — wydziałami politycznymi POM, pracą organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR. Trzeba będzie umocnić siłę kierownictwa partyjnego, siłę partyjnego oddziaływania na masach chłopskich. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy wraz z rozwojem życia partyjnego, opartego na niezmierzonych leninowskich zasadach, umacniać się będzie też z masami bezpartyjnymi, znajomość tego co je trapi, tego co w tej chwili jest dla nich najważniejsze. Gdy organizacje partyjne na wsi poczują dużą odpowiedzialność partyjną za sprawy swej gromady, gdy ta odpowiedzialność wzmożona, zahartuje każdego członka partii.

Dyskusja nad tezami IV Plenum jaka rozwijać się będzie w całej naszej partii, we wszystkich jej organizacjach, pobudzi aktywność organizacji partyjnych, wzmożni w członkach partii poczucie współspodparowania w partii, a tym samym współodpowiedzialności za wykonanie wszelkich zadań.

Na pewno będzie wiele trudności i na pewno będą tacy, co na placu boju pozostaną w tyle. Mamy jednak naprawdę w swej masie bohaterską klasę robotniczą, ofiarne chłopstwo, coraz silniej związaną z budownictwem socjalizmu inteligencję — i dlatego możemy mieć tę pewność, że przy serdecznym wysiłku nas wszystkich, zadanie stojące przed nami wykonamy.



Gospodarstwo PGR — Drzenin powiat Gryfino jako pierwsze w woj. szczecińskim odstawiło zboże do Rejonowych Zakładów Zbożowych w Dąbju Szczecińskim. Na zdjęciu: Odstawy przybywają do Zakładów Zbożowych. CAF — fot.

Listy do Redakcji Problemy nie tylko Krynicy

Chciałbym poruszyć problem, o którym nieczęsto się pisze i mówi, a które moim zdaniem nabiera coraz większej wagi. Wydaje się, że warto je poddać dyskusji i to nie tylko w środowisku krynickim. Chodzi mi o jeden z problemów moralności socjalistycznej na czasach: problem negatywnego oddziaływania na czasosocistów - robotników, a więc problem przenoszenia nawyków drobniomieszczańskich na ludzi pracy, często nawet aktywistów, przebywających w urodziskach. Dami takim przykład, zaobserwowany przeze mnie.

Górnik, Paweł S., przebywający na czasosoc w Krynicy w domu FWP „Pstrowski” po przyjeździe czuł się mocno skrepowany i nieśmiały. Wydawało mu się, że wszystkie urzędnicy, lekarze, jak pijalnie, lazienki, sala koncertowa itp. nie należą do niego. Było tak dlatego, że środowisko, w którym się obracał przytaczało go swoim sposobem życia, zachowaniem, wielkopanińskim charakterem, co nie pozwoliło mu na swobodną postawę, na śmiałe korzystanie z tego, co państwo ludowe przeznaczyło właśnie dla tysięcy i milionów takich jak Paweł S. Środowisko, o którym mowa, to nie tylko sam deptak, gdzie spotkać można wielu jeszcze ludzi, o których na pierwszy rzut oka powiedział można, że nie żyją z własnej pracy — ale i dom czasosocowy.

Do domów czasosocowych przyjeżdżają bowiem ciagle jeszcze w małym tylko procentie robotnicy. Nie też dziwne, że będący w mniejszości robotnicy nie mogą wokół siebie wytworzyć swobodnej atmosfery, a na odwrót skrepowani są konwenansami i spozobem bycia pozostałych. Moje rozmowy z Pawłem S. i dalsze obserwacje dowodzą, że to nieśmiałość, na które początkowo narodził się był nasładował zapewne także Paweł S. po powrocie.

Następny wniosek dotyczy pracy wychowawczej na czasosoc. Wydaje się, że głównym ogniwem jest tu pracownik kulturalno-oświatowy. Z obserwacji ich pracy widać, że nie spełniają oni na ogół na leżące sobie zadań. Swą pracę ograniczają prawie wyłącznie do organizowania luźnych spotkań, zawodów sportowych, wycieczek czy przypadkowo dobranych pogadanek. A przecież Ko-wie mogłyby wiele zdziałać w pracy wychowawczej, organizując akty robotnicze, doradzając ludziom, którzy po raz pierwszy przybyli na czasosoc wyborowi robotnicy i wyciecznicy i w ten sposób stwarzając atmosferę, do której naginaliby się pozostali czasosocowicze. Dobry, rzetelny Ko-wie mógłby budzić inicjatywę robotników, mógłby pomóc w wytworzeniu atmosfery pogardy dla zginiłych burżuazyjnych. Obowiązkiem pracowników kulturalno-oświatowych powinno być organizowanie wieczorów tanecznych i imprez, które dadzą przyjemność i tanią rozrywkę i odegną czasosocowicze od korzystania z drogiej prywatnych lokali. Wtedy robotnik po powrocie stanie się w swoim zakładzie propagatorem zdrowych socjalistycznych czasosoców.

Kolejny wniosek dotyczy miejscowych organizacji społecznych. Ich oddziaływanie wychowawcze jest wciąż jeszcze niedostateczne. Zasklepiły się one same w sobie, nie troszcząc się o wpływ na bezpartyjnych pracowników, na wytworzenie takiej atmosfery, aby pracownik urodziska był aktywnym agitator socjalistycznych czasosoców oraz sam korzystał z kulturalnej rozrywki.

Tych kilka uwag, które tylko poruszyły pewien problem, stanowią może podstawę do dyskusji. Warto ją zacząć, aby rozpocząć rozwiązywanie palących zagadnień moralności socjalistycznej dotychczas często uchodzących uwagi naszego aktywu.

do słusznych i lepszych, bardziej kulturalnych form życia. To jest oczywiście potrzebne. Chodzi jednak o zjawiska negatywne. Obserwujemy zwłaszcza u kobiet, które stanowią większość pracowników w urodzisku wypadki ulegania otoczeniu. Polega to na tym, że pracownica taka, patrząc na swoje czasosocowicze w czasie sezonu, zwłaszcza zaś bezkrytycznie patrząc na tych zasobnych i wyrostkowych, poddaje się wrażliwości, że właściwie krzywdą dla niej jest praca. Nie rozumie, że większość czasosocowiczy to ludzie pracy, którzy przyjechali na dobre zasłużony odpoczynek, a garstka to wyzyskiwacze takiej czy innej nędzy. To nie zrozumienie prowadzi do obniżania dyscypliny pracy, dążeń do zdobycia pieniędzy bez przebiegania w środkach (oczywiście nie uogólniam tego zjawiska na całą ludność), do małpowania i raz wręcz eskcentrycznych strojów, do zmiany trybu życia — nie na lepszy, bardziej kulturalny, ale często na hulalszy, kosztowny, nieraz domu i dzieci.

Cóż więc robić? Jakże wnioskowi plyną z tych obserwacji? Wydaje mi się, że przede wszystkim wnioski te dotyczą pracy wielu naszych organizacji partyjnych i masowych w fabrykach i zakładach. Czy organizacja partyjna w kopalni Pawła S. zrobiła wszystko co było w jej mocy, aby jak najwięcej górników wyjechało na czasosoc? Wtedy Paweł S. nie byłby osamotniony, wtedy masy robotnicze byłyby w większości w urodziskach, co narzucałoby już odpowiedni charakter czasosoc. Również organizacje masowe a w szczególności związki zawodowe powinny znacznie zwiększyć uwagę na świeżo propagowaniu czasosoców wśród robotników. Trzeba przezwyciężyć u nich pewną niechęć do wyjazdu (jaką m. in. spowodował zapewne także Paweł S. po powrocie).

Następny wniosek dotyczy pracy wychowawczej na czasosoc. Wydaje się, że głównym ogniwem jest tu pracownik kulturalno-oświatowy. Z obserwacji ich pracy widać, że nie spełniają oni na ogół na leżące sobie zadań. Swą pracę ograniczają prawie wyłącznie do organizowania luźnych spotkań, zawodów sportowych, wycieczek czy przypadkowo dobranych pogadanek. A przecież Ko-wie mogłyby wiele zdziałać w pracy wychowawczej, organizując akty robotnicze, doradzając ludziom, którzy po raz pierwszy przybyli na czasosoc wyborowi robotnicy i wyciecznicy i w ten sposób stwarzając atmosferę, do której naginaliby się pozostali czasosocowicze. Dobry, rzetelny Ko-wie mógłby budzić inicjatywę robotników, mógłby pomóc w wytworzeniu atmosfery pogardy dla zginiłych burżuazyjnych. Obowiązkiem pracowników kulturalno-oświatowych powinno być organizowanie wieczorów tanecznych i imprez, które dadzą przyjemność i tanią rozrywkę i odegną czasosocowicze od korzystania z drogiej prywatnych lokali. Wtedy robotnik po powrocie stanie się w swoim zakładzie propagatorem zdrowych socjalistycznych czasosoców.

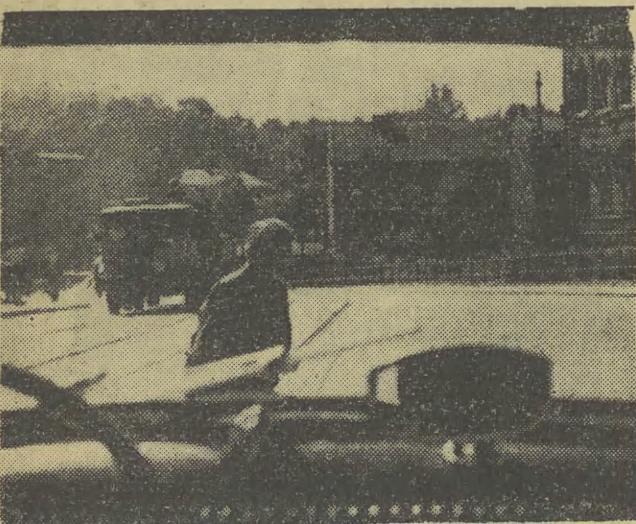
Kolejny wniosek dotyczy miejscowych organizacji społecznych. Ich oddziaływanie wychowawcze jest wciąż jeszcze niedostateczne. Zasklepiły się one same w sobie, nie troszcząc się o wpływ na bezpartyjnych pracowników, na wytworzenie takiej atmosfery, aby pracownik urodziska był aktywnym agitator socjalistycznych czasosoców oraz sam korzystał z kulturalnej rozrywki.

Tych kilka uwag, które tylko poruszyły pewien problem, stanowią może podstawę do dyskusji. Warto ją zacząć, aby rozpocząć rozwiązywanie palących zagadnień moralności socjalistycznej dotychczas często uchodzących uwagi naszego aktywu.

WŁADYSŁAW TULISZKA
Krynica

Na ulicy — ostrożnie!

Obowiązujące przepisy drogowe istnieją nie tylko po to, aby był ład i porządek w sieci komunikacyjnej; każde przestrzeganie najdrobniejszych nawet zasad drogowego ustawodawstwa jest podstawowym warunkiem zmniejszenia do minimum częstych wypadków ulicznych. Oczywiście przepisy drogowe są zarówno dla przechodniów, jak dla kierowców. Ze jedni i drudzy często bywają z nimi w niezgodzie — o tym świadczą nasze zdjęcia.



Na skutek własnej nieostrożności o mały włos, byłoby to dla przechodniów wypadki pod koła samochodu! Mały byłoby dla was pococha zapewne, że to samochód redakcyjny...



Nieśmiało brakowało, by samochód wiozący fotoreportera „naulizali” się na wystawie ponad 2 metry białe, załamane na samochód nr rej. A-16 262. Kierowca tego samochodu, który łamię przepisy, polecamy Milicji Obywatelskiej.
Fot. A. Piotrowski

Remont nawierzchni

25 ulic Starego Miasta

Dzisiaj rano specjalne brygady robotnicze rozpoczęły prace na terenie dzielnicy Stare Miasto. Zadaniem ich jest usunięcie z ulic Krakowa śladów „kreciej roboty” — gazowni, elektrowni i in. przedsięwzięcia.

O niesumienności pracowników wymienionych instytucji, którzy z reguły nie wyrównali nawierzchni po zakończeniu robót pod ziemią, pisaliśmy niejednokrotnie. Obecnie mamy nadzieję, że Kraków przestanie być wkrótce wielką pulapką dla przechodniów, że nawierzchnie ulic i chodników nie będą zagrażały całości nóg ludzkich i resorom pojazdów mechanicznych.

Plan robót drogowych na najbliższą przyszłość przewiduje naprawę nawierzchni 25 ulic w dzielnicy Stare Miasto, które najpóźniej do dnia 20 września br. odzyskają należyty wygląd i — co najważniejsze — staną się zadane do użytku.

W bieżącym tygodniu rozpoczyna się prace przy naprawie nawierzchni ulic: Trynitarskiej, Bocheńskiej, Wawrzyni, Mostowej i Waskiej oraz placu Wolności. Na razie roboty te będą wykonywane przez cztery zespoły, z których każdy składa się z wykwalifikowanego brukarza, pomocnika oraz z woźnicy, który na miejsce robót będzie dowoził materiały niezbędne do naprawy nawierzchni i wywoził niepotrzebny gruz.

Prace przy naprawie nawierzchni ulic i placów, krakowskich miały być rozpoczęte jeszcze 7 sierpnia — jednakże z powodu wysokiego wówczas stanu wody w Wiśle zawiodły dostawy piasku i żwiru.

Remont wspomnianych ulic wykonywany będzie nie — jak dotychczas — przez Woj. Przedz. Robót Drogowych, a przez Spółdz. Pracy Remontowo-Budowlaną. (iks)

W sprawie szkoły przy ul. Konfederackiej

Nieznanym (jeszcze) chuligan, będącym w dodatku amatorem cudzej własności „zorganizował” w ub. piątek wyprawę do szkoły przy ul. Konfederackiej 12. Przedsiębiorczy gość postanowił nie zadawać sobie trudu z wybijaniem dziwy — po prostu wybił szybę; w ten sposób dostał się do świetlicy szkolnej. Skończyło się jednak na zachciankach — gdyż kierownictwo szkoły na czas wakacji umieściło cenny sprzęt świetlicowy z aparatem radiowym na czele w dobrze chronionym miejscu.

Calej tej — zdawałoby się — blachej sprawie neutralnego napadu na szkołę nie trzeba poświecać aż tak obszernej notatki. Tymczasem sprawa Szkoły nr 30 jest sprawą od dawna czekającą — niestety bezskutecznie — na załatwienie. Chodzi o to, że szkoła nie posiada na miejscu swego etatowego strażnika — tercjana. I tym różni się od większości szkół krakowskich, które mają dla swych tercjantów mieszkanie służbowe w budynkach szkolnych.

W szkole przy ul. Konfederackiej mieszkanie służbowe jest, ale zajmuje je rodzina byłego, dawnego zmarłego tercjana. Mimo usilnych starań kierownictwa szkoły i Wydziału Oświaty, mimo przedstawienia adresu na mieszkanie zastępcze — Wydział Kwaterunkowy Prez. MRN barzo opieszale podchodzi do załatwienia sprawy.

„Dzięki temu obecny tercjant — mieszkający w całym innej dzielnicy miasta — dojeżdża do pracy i nie może się odpowiednio opiekować budynkiem, dzięki temu szkoła — szczególnie w okresie wakacji — narażona jest na wybrki miejscowych chuliganów.

Wszystko dałoby się szybko załatwić: rodzina byłego tercjana zgadza się na przeniesienie, znaleziono mieszkanie zastępcze, obecny tercjant mógłby dopłacać dobytku szkolnego, gdyby...

„Gdyby Wydział Kwaterunkowy Prez. MRN zrozumiał ważność sprawy i gdyby nie pracował „tempem zółwia” (cz)

Ciekawe wystawy Muzeum Historycznego miasta Krakowa

W związku ze Świętem Odrodzenia Muzeum Historyczne miasta Krakowa otworzyło w zabudowanych wnętrzach kamienicy Krawcowej przy ul. Jana 12 zrekonstruowaną, stałą wystawę swych zbiorów, po przeprowadzeniu przez personel naukowy szeregu uzupełnień i ulepszeń. Wystawę tę zwiedzają liczne wycieczki przybywające do Krakowa, zaznajamiając się z dziejami miasta.

Ponadto w pięknej, sklepionej sieni tejże kamienicy otwarto wystawę fotograficzną pt. „Opieka nad zabytkami w Krakowie w okresie 10-lecia Polski Ludowej”, która ilustruje ogół prac konserwatorskich, podjętych dla ochrony i zabezpieczenia cennych klejnotów przeszłości.

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się nadal piękna wystawa pt. „Dawne warownie Krakowa”, licznymi okazami dawnej broni, widokami dawnych fortyfikacji itp. mieszcząca się w

Czystość świadczy o kulturze człowieka!

Nowe formy wczasów

Jako zupełna nowość wprowadzone zostały przez FWP i PTK 14-dniowe turystyczne wczasy indywidualne w rejonie Dolnego Śląska. Bardzo trapiącym w tej nowej formie wczasów jest to, że wczasy nie są wybierane sobie przez siebie, ale przez kierownika Funduszu Wczasów Pracowniczych wydają placówkę PTK. Wczasy te odbywać się będą w drugiej połowie sierpnia i w wrześniu.

Poza wczasy indywidualne Zarząd Okręgu PTK w Krakowie dysponuje szeregiem turnusów wczasów na szlacheckich tatrzańskich w drugiej połowie sierpnia oraz w wrześniu dla milicjantów i w atrakcyjnych miejscowościach nadmorskich na trasie Szczecin — Międzyzdroje — Dziwnów, rozpoczynające się 19 bm. Wszelkich informacji udziela placówka PTK w Krakowie, pl. Ducha 5a.

* O Kruchych *

JEDYNA „JEDYNKA”? — Ten sławny dźwięk, który ma być jedynką, jest tylko jeden — pętyło się nas nasze dziecko, widząc nadjeżdżający wóz linii nr 1. Byliśmy w kłopotach, jakiejś udzielić odpowiedzi; dziecka w błąd wprowadzać nie należy, a faktycznie „jedynek” należy do „błędnych kraków” na ulicach naszego miasta. Czyżby ma lec miały rację (ze)? „Recepturę KZG” „Rozłaskolaw” się po bretońsku! Jeden z naszych kolegów w dn 11

W OBRODNE MALBORSKIEJ Na ulicy Malborskiej (Wola Duchacka) są i wysokie wale obronne z kamieni i głębokie fosy pełne wody i za ciemnością przysusowe — z braku „mp oświe- tleniowych. Nie wiem p. co to wszystko? Przecież gdy wreszcie przyjdzie ktoś z Prez. MRN naprawić tę ulicę — mieszkańcy na pewno nie będą się bronić. (Mik)

APTEKI: Floriańska 15, Retoryka 1 Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnicka 3, Plac Bohaterów Getta 18, Bronowicka 38.

RADIO: Najciekawsze audycje: Godz. 7.40: Wiadomości. 7.50: „Błękitna sztafeta”. 8.05: Koncert poranny w wyk. Ork. PR pod dyr. W. Górzyskiego. 8.45: Utwory wiolesonowe. — Gra Pierre Fournier. 9.00: PIOSENKA TYGODNIA. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy stolecznej. 12.15: Utwory skrzypcowe. Gra Tibor Gasperek. — akomp. Jerzy Lefeld. 12.30: Polskie melodie taneczne. 13.10: Melodie operowe i filmowe. 14.00: Wiadomości. 14.05: Informacje. 14.09: Komunikat o stanie wód. 14.10: Aleksander Czerpin: fragment z muzyki do baletu „Pawilion Armidy”. 14.30: Gra zespołu harmonistów E. Cukrzy. 15.00: Koncert solistów. 15.25: Ułubione wale Straussa. 16.00: Złoty Pożniwowy Młodzieży z Krakowskiej w Czersynie. 16.30: Dziennik krakowski. 16.40: „Budowlanec Nowej Huty radza”. — 16.50: Popularne piosenki. 17.00: Słuchowski dla dzieci pt. „Leśni goście”. — 17.30: Skrzynka interwencji. 17.42: Gra Zespół Instrumentalny Rozgł. Krakowskiej PR. 18.10: PIOSENKA TYGODNIA. 18.15: Wiadomości. 18.20: Z cyklu: „Kompozytor Tygodnia” — Aleksander Borodina. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: „Trzy zające” — pog. przyrodnicza dr. Jana Zabłaskiego. — 19.35: Muzyka rozrywkowa. 20.00: Teatr Młodego Słuchacza. — „Tania” — aud. o sztuce Aleksandra Arbuzowa wraz z dyskusją. 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.50: Koncert popularyzacyjny. 22.00: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: Hymn i koniec audycji.

Wydaje się, że kiedyś...

16 Sierpień Wtorek

TEATRY: STARY: Nieczynny: POEZJI: Nieczynny: MŁODEGO WIDZA: Nieczynny.

KINA: Seansy popołudniowe: APOLLO: „Ołowiany chleb” — g. 16, 18, 20. UCIECHA: „Wół za kratkami” — g. 15.45, 18.00, 20.15. WANDA: „Rio Escondido” — g. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Ach, ci Bandzi!” — g. 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Mały uciekinier” — g. 16, 18, 20. SZUKA: „W matni” — g. 15.45, 18, 20.15. GWARDA: „Skandenberg” — g. 15.30, 17.45, 20.00. SWIT: „Czarodziejski kapelus” — g. 16, 18, 20. STAL: „Kalinowy gaj” — g. 15.45, 18, 20.15. FRZYJAŻN: Wszelkiewit, Mistrzowie jazdy fi gurowej — g. 17, 18, 19, 20. Rozłaskolaw, Podjękowanie dla kotka. Niebieski lisek — g. 15, 16.

Wszystkie kino krak. wyświetlają „Kronikę Festiwalową” i udjęcia i Mistrzostwowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

DZIELNICE: INTERNISTY: Oddział Wewnętrzny Szpitala Biernackiego, Trynitarska 11. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM. POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiety AM. OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu PSK.

Wystawa prac plastyków-amatorów

Wojewódzki Dom Kultury ogłasza, że wystawa amatorskiej twórczości plastycznej zespołów WDK otwarta jest codziennie do dnia 31 bm. od godziny 10 do 20.

Przed konferencjami sierpniowymi

„Bliżej dziecka w walce o wyniki nauczania i wychowania” — to temat tegorocznych konferencji sierpniowych, które odbywać się będą w dniach 29 i 30 sierpnia br.

Udział w nich wezmą wszyscy pracownicy pedagogiczni szkół podstawowych, specjalnych, dla pracujących liceów ogólnokształcących, domów dziecka, świetlic szkolnych i przedszkoli.

W pierwszym dniu obrad konferencji odbywać się będą w poszczególnych dzielnicach naszego miasta. A więc nauczycieli Starego Miasta — w sali posiedzeń MRN, Grzegorz — w sali Centr. Zarządu Przem. Naftowego (ul. Lubiczy 25), Zwierzynka — w Lic. Pedagogicznym (Oleandry), Kleparza — w Domu Kolejarza (ul. Filipa 6), Podgórze — w sali posiedzeń KD PZPR (Rynek Podgórski), Nowej Huty — w tamtejszej Szkole Podstawowej.

W drugim dniu, tj. 30 bm., konferencje będą obradowały w budynkach szkół podstawowych nr 34 i 36 — w 10 sekcjach przedmiotowych, takich jak np. sekcja języka polskiego, rosyjskiego, historii, nauki o Konstytucji czy matematyki. W tym samym dniu zostanie wygłoszony referat na temat: „Zadania nauczycieli w dalszej walce o podnoszenie wyników nauczania i wychowania w poszczególnych przedmiotach”.

Konferencje sierpniowe dokonają oceny jakości nauczania w ub. roku szkolnym. Szeroka dyskusja — jaka uwzględni — przyniesie tegoroczne konferencje pedagogiczne — wpłynie jeszcze bardziej na ulepszenie metod wychowawczych. (SP)

Sprawność Milicji Obywatelskiej

W nocy z 31 VII na 1 VIII br. dokonano wlotu do szkoły podstawowej i mieszkanca kierownika szkoły w Kaszowie (pow. Kraków).

Przebieg wykorzystali chuligani, nieobecność kierownika szkoły i jego rodziny. Skradziono 6-lampowy odbiornik radiowy (wartość ok. 5 tys. zł.) oraz osobiste kierownika o łącznej wartości ok. 5 tys. zł.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o włamaniu — Pow. Komenda Milicji Obywatelskiej rozpoczęła śledztwo, które doprowadziło do ujęcia w dn. 5 bm. sprawców kradzieży. Poszkodowanym zwrócono radioaparat, ubrania i obuwie.

Na podkreślenie zastrzeżeń szybko tempo prowadzenia dochodzenia przez MO: jak się okazało — opóźnienie o jeden tydzień czynności śledczych, mogłoby postawić podważenie akcji pod znakiem zapytania, gdyż złodzieje szykowali się do ucieczki.

Blisko 1000 izb

otrzymali w lipcu br. mieszkańcy Nowej Huty

Dzięki realizacji licznych zobowiązań podjętych przez budowniczych Nowej Huty dla uczczenia 22 Lipca — imponującą wzrosła ilość izb mieszkalnych i obiektów socjalno-usługowych w tej najmłodszej dzielnicy Krakowa.

Tylko w lipcu br. przekazano do użytku 979 nowych izb mieszkalnych. Ze wzrostem ilości mieszkań idzie w parze otwieranie sklepów, urządzeń socjalnych i usługowych. Mieszkańcy Osiedla A-11 otrzymali nowe przedszkole. W nowo oddanym do użytku budynku socjalnym na Osiedlu A-25 otwarto zostanie świetlica i zakład gastronomiczny. Mieszkańcy hoteli robotniczych będą tu również mogli spędzać wolny czas w licznych salach gier i ćwiczeń.

W centrum na Osiedlu B-31 wykończono i przystosowano lokal dla sklepu „DESA”.

Parter świeżo przekazanego bloku nr 6 na tym samym osiedlu przeznaczony został na klub robotniczy, świetlicę dla dzieci i radiowęzeł. Uciesza się z pewnością młodzi rodzice Osiedla B-31 wiadomością, że w bloku nr 3 uruchomiony będzie żłobek.

Część pomieszczeń przeznaczona dla potrzeb administracyjnych. Nowa kotłownia została przekazana do użytku na Osiedlu C-2.

Zacznie od początku bieżącego roku w Nowej Hucie przybyło 3.654 izb mieszkalnych, wiele zakładów gastronomicznych, bar mleczny, cukiernia, 20 sklepów, 8 punktów usługowych. Przekazano do użytku budynki dla 6 przedszkoli, 3 żłobków, ambulatorium, Ośrodka Zdrowia, uruchomiono stację pomp, stację wysokiego napięcia, kapie-

lisko, salę gimnastyczną, salę rozrywek kulturalnych oraz 5 świetlic i 2 kluby robotnicze. Przekazano do użytku 4 kościoły, pomieszczenia dla szkoły muzycznej, radiowęzeł, na biura dla PTTK i NOT, dla administracji itp.

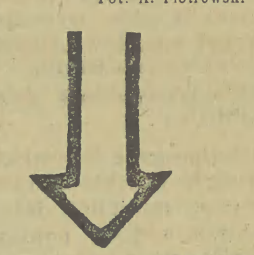
Otwarto trzy sklepy spożywcze, 3 piekarnie, 3 warzywnice i 3 nabiałowe. Uruchomiono 2 księgarnie, 2 sklepy mydlarsko — farbiarskie. Powstały również nowe sklepy mięsne, z odzieżą, obuwem, z przybarami fotograficznymi. Uruchomiono 2 punkty usługowe szewskie, 2 pralnie, 2 fryzjerskie, reperacji pończoch, naprawy maszyn itp.

Z. KARZYŃSKI, koresp.

Piękno Tenczyńska...

...jest — jak zawsze — niesłabnącym magnesem dla licznych niezmiennych turystów z Krakowa i okolicy. Rozwój motoryzacji i „roweryzacji” przyczynia się do tego, że interesujące ruiny zamku (na zdjęciu) są w każdy dzień wolny od pracy obłożone przez rzesze wycieczkowców. Dla miłośników starych budowli przyjemną będzie wiadomość, że zamek w Tenczyńsku ujęty jest w planie renowacji zabytków.

Fot. A. Piotrowski



W Krakowie pracuje oddział „Ossolineum”

Kraków, miasto szcycące się jednym z najstarszych obok Wrocławia druków polskich tłoczonych w miejscowych ofiarnach druckarskich, odgrywa i dzisiaj wielką rolę w dziedzinie wydawnictwa książkowego. Jedną z poważnych placówek wydawniczych jest Oddział Wydawnictwa Zakładu im. Ossolinekich (centrala we Wrocławiu).

Ostatnie lata przyniosły wiele cennych pozycji naukowych, będących zasługą oddziału. Zwracamy się do dyr. Pieczętkowskiego z kilku zapytaniami.

Dlaczego Kraków wybrano na siedzibę oddziału?

— Minsto nasze skupia wielu naukowców, spośród których 62 profesorów uniwersytetu to autorzy współpracujący z nami. Nie jest również rzeczą drugorzędną fakt, że w Krakowie znajdują się warsztaty poligraficzne wydające książki na wysokim poziomie artystycznym.

Pytamy następnie o dotychczasowy dorobek wydawniczy.

— Działając naszych zainteresowań są rzeczy naukowe i klasyczne. W ciągu kilku tylko miesięcy bieżącego roku wykonaliśmy już 656 arkuszy. Nieraz wydawnictwo wymaga ogromnego nakładu pracy i wielkiej erudycji.

Dyr. Pieczętkowski pokazuje stronę drukującą się właśnie pracy prof. Lewickiego: „Zróżnicowanie dzieł Słowiańszczyzny”. Już fakt podjęcia tego rodzaju pracy świadczy jak najlepiej o wysokim poziomie placówki. Krakowska Drukarnia Naukowa posiada specjalistę-śledczą znającego język arabski. Podziwiamy ostat-

nie takie wydawnictwa jak Molego „Sztuka rosyjska” czy Mankowskiego: „Tłumny i hafty” to prawdziwe arcydzieła sztuki poligraficznej, z którymi możemy śmiało iść z zagranicę. Autor tej ostatniej pracy otrzymał nagrodę państwową II stopnia. Na powstanie takiej książki składa się nie tylko praca naukowa, ale i zespołu wydawniczego.

Głównym jednak trzonem akcji wydawniczej oddziału są prace naukowe. Wymienimy choćby „Słownik łaciny średniowiecznej” mający zasięg światowy czy „Słownik staropolski” redagowany przez komitet pod kierownictwem prof. Nitscha. Ostatnio wydano niezwykle cenną „Bibliografię historii polskiej za lata 1950—51”. Z innych należny wymienić „Rocznik Solskiego”, lub wyżej wspomnianą Lewickiego „Zróżnicowanie Słowiańszczyzny”. Te go rodzaju wydawnictwa wymagają niezwykle żmudnej i odpowiedzialnej korekty. Zespół 16 pracowników oddziału to pracownicy naukowci, wszyscy ze stopniami naukowymi.

Specjalną pozycję stanowią tomiki cieszące się takim powodzeniem „Biblioteki Narodowej”, z których wiele drukuje się w Krakowie.

Zespół pracuje w ciężkich warunkach lokalowych przy Rynku Kleparskim. Wybór Krakowa na placówkę oddziałową Zakładu im. Ossolinekich to nawiązanie do pięknych tradycji związków kulturalnych Wrocławia z Krakowem. Stworzenie pełnych możliwości rozwojowych tej placówki to obowiązek Krakowa. (es-pe)

UNIEWAŻNIENIE PIECZĘCI

Unieważnia się zagubioną pieczęć: „ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

ODDZIAŁ ZAOPATRZENIA ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE tel. 231-16”.

ODBIORNIKI RADIOWE DO SAMOCHODÓW

typu M-20 „Warszawa”. — 3-zakresowe kompletne z antenami

MONTUJE NA INDYWIDUALNE ZLECENIA

z własnych i powierzonych materiałów Usługowa Spółdzielnia Inwalidów

„INGROM”

(dawniej „Gromada Inwalidzka”) WARSZAWA, ulica POZNANSKA nr 23.

Zgłoszenia należy kierować: WARSZAWA, ul. SOLNA 6/14 (trasa NS).

BIELSKIE POWIATOWE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w KOMOROWICACH ŚLĄSKICH nr 7

(kolo Bielska-Białej) — telefon 25-34, 32-55

wykonują:

WĘZE SPIRALNE

METALOWE

(PESCHLA)

z własnych i powierzonych surowców

o średnicach od 6 mm do 63 mm

K-2630

Zguby

SOLTYSEK Antoni, zam. Ci. słoń nr 157, pow. Żywiec.

Zgubił w kwietniu br. legitymację Związku Zawodowego nr 147883, wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego, Okręg w Krakowie. P-721

IGNAS Franciszek, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 32260, 10239-8

MASZTAŁSKA Maria, zam. w Chelmku, zgubiła przepustkę tymczasową wydaną przez Poludniowe Zakłady Obuwia w Chelmku. P-726

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

PAWEŁA Maria, zam. w Górzynie, zgubiła przepustkę tymczasową wydaną przez Poludniowe Zakłady Obuwia w Chelmku. P-727

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8

MAŁEWSKI Aleksander, — zam. Kraków, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 10239-8